sobota, 14.11.2026

Trzydziesta Trzecia Niedziela zwykła, X Światowy Dzień Ubogich.

15 listopada Światowy Dzień Ubogich (33. niedziela zwykła)

Hasło IX Światowego Dnia Ubogich: "Ty jesteś moją nadzieją" (por. Ps 71, 5).

Tegoroczne hasło, zaczerpnięte z Psalmu 14, przypomina, że Bóg jest blisko człowieka ubogiego, cierpiącego i potrzebującego. Papież Leon XIV w swoim orędziu zaprasza nas, abyśmy nie pozostawali obojętni na los naszych braci i sióstr, ale sami stawali się dla nich oparciem, bezpiecznym miejscem i znakiem Bożej miłości.

OR?DZIE OJCA ?WI?TEGO LEONA XIV
NA IX ?WIATOWY DZIE? UBOGICH

XXXIII Niedziela Zwyk?a
16 listopada 2025 r.

Ty jeste? moj? nadziej? (por. Ps 71, 5)

1. „Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją" (*Ps* 71, 5). Słowa te wypłynęły z serca przytłoczonego poważnymi trudnościami: „Zesłałeś na mnie wiele srogich utrapień" (w. 20) – mówi psalmista. Mimo to, jego dusza jest otwarta i ufna, ponieważ [jest] niezachwiana w wierze, która rozpoznaje wsparcie Boga i to wyznaje: „Bądź mi skałą schronienia i zamkiem warownym" (w. 3). Stąd pochodzi niewzruszona ufność, że nadzieja w Nim nie zawodzi: „W Tobie, Panie, moja ucieczka, niech nie doznam wstydu na wieki" (w. 1).

Pośród prób życia, nadzieja jest ożywiana niezawodną i dodającą otuchy pewnością miłości Boga, rozlanej w sercach przez Ducha Świętego. Dlatego ona nie zawodzi (por. *Rz* 5, 5), a św. Paweł może napisać do Tymoteusza: „trudzimy się i walczymy, ponieważ złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym" (*1 Tm* 4, 10). Żywy Bóg jest bowiem „dawcą nadziei" (*Rz* 15, 13), który w Chrystusie, poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie, stał się „naszą nadzieją" (*1 Tm* 1, 1). Nie możemy zapominać, że zostaliśmy zbawieni w tej nadziei, w której musimy pozostać zakorzenieni.

2. Ubogi może stać się świadkiem silnej i niezawodnej nadziei, właśnie dlatego, że jest ona wyznawana w niepewnych warunkach życia, pełnych niedostatków, kruchości i marginalizacji. On nie liczy na bezpieczeństwo, jakie daje władza i posiadanie; wręcz przeciwnie – cierpi z ich powodu i często pada ich ofiarą. Jego nadzieja może spocząć jedynie gdzie indziej. Uznając, że Bóg jest naszą pierwszą i jedyną nadzieją, również my przechodzimy od *nadziei* ulotnych do *nadziei* trwałej. W obliczu pragnienia, aby Bóg był naszym towarzyszem w drodze, bogactwa tracą na znaczeniu, ponieważ odkrywamy prawdziwy skarb, którego naprawdę potrzebujemy. Wyraźnie i mocno rezonują słowa, którymi Pan Jezus napominał swoich uczniów: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną" (*Mt* 6, 19-20).

3. Największą biedą jest nieznajomość Boga. Przypomniał nam o tym Papież Franciszek, gdy pisał w *Evangelii gaudium*: „najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy, jest brak opieki duchowej. Olbrzymia większość ubogich otwarta jest szczególnie na wiarę; potrzebują Boga i nie możemy nie ofiarować im Jego przyjaźni, Jego błogosławieństwa, Jego Słowa, sprawowania Sakramentów i propozycji drogi wzrostu i dojrzewania w wierze" (n. 200). Jest tutaj fundamentalna i całkowicie oryginalna świadomość tego, jak

odnaleźć w Bogu własny skarb. Jan Apostoł podkreśla bowiem: „Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi" (*1 J* 4, 20).

Jest to prawda wiary i sekret nadziei: wszystkie dobra tej ziemi – rzeczywistość materialna, przyjemności świata, dobrobyt ekonomiczny – choć ważne, nie wystarczają, aby uszczęśliwić serce. Bogactwa często zwodzą i prowadzą do dramatycznych sytuacji ubóstwa, przede wszystkim do przekonania, że nie potrzebujemy Boga i możemy prowadzić własne życie niezależnie od Niego. Przychodzą na myśl słowa św. Augustyna: „Cała twoja ufność niechaj będzie w Bogu: Bądź u Niego żebrakiem, żebyś Nim został napełniony. Bo cokolwiek byś posiadał, nie mając Jego: (...) czuj się potrzebujący Go, abyś został przez Niego napełniony, tym jesteś biedniejszym" (*Objа?nienia Psalmów*, *Ps*. 85, 3, tłum. Jan Sulowski, Warszawa 1986, s. 90).

4. Nadzieja chrześcijańska, do której odsyła Słowo Boże, jest pewnością na drodze życia, ponieważ nie zależy od ludzkiej siły, ale od obietnicy Boga, który jest zawsze wierny. Dlatego chrześcijanie od samego początku chcieli utożsamiać nadzieję z symbolem kotwicy, która daje stabilność i bezpieczeństwo. Nadzieja chrześcijańska jest jak kotwica, która przytwierdza nasze serce do obietnicy Pana Jezusa, który zbawił nas przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, i który powróci ponownie pośród nas. Nadzieja ta nadal ukazuje jako prawdziwą perspektywę życia „nowe niebo" i „nową ziemię" (*2 P* 3, 13), gdzie istnienie wszystkich stworzeń znajdzie swój autentyczny sens, ponieważ nasza prawdziwa ojczyzna jest w niebie (por. *Flp* 3, 20).

W związku z tym, Miasto Boże zobowiązuje nas do działania na rzecz miast ludzkich. Już teraz muszą one zacząć je przypominać. Nadzieja, podtrzymywana przez miłość Bożą rozlaną w naszych sercach przez Ducha Świętego (por. *Rz* 5, 5), przemienia serce ludzkie w urodzajną ziemię, gdzie może zakiełkować miłość dla życia świata. Tradycja Kościoła nieustannie potwierdza tę wzajemną zależność między trzema cnotami teologalnymi: wiarą, nadzieją i miłością. Nadzieja rodzi się z wiary, która ją karmi i podtrzymuje, opierając się na miłości, która jest matką wszystkich cnót. A miłości potrzebujemy dzisiaj, teraz. Nie jest to obietnica, lecz rzeczywistość, na którą patrzymy z radością i odpowiedzialnością: angażuje nas, kierując nasze decyzje ku dobru wspólnemu. Kto natomiast nie ma miłości, nie tylko nie ma wiary i nadziei, ale odbiera nadzieję swemu bliźniemu.

5. Biblijna zachęta do nadziei niesie zatem ze sobą obowiązek podjęcia konsekwentnej odpowiedzialności w historii, bezzwłocznie. Miłość bowiem „stanowi największe przykazanie społeczne" (*Katechizm Ko?cio?a Katolickiego*, 1889). Ubóstwo ma przyczyny strukturalne, które powinny być rozwiązane i usunięte. Kiedy to się dzieje, wszyscy jesteśmy wezwani do tworzenia nowych znaków nadziei, które świadczą o chrześcijańskiej miłości, tak jak czynili to liczni święci i święte w każdej epoce. Szpitale i szkoły, na przykład, są instytucjami stworzonymi, aby wyrażać przygarniecie najsłabszych i wykluczonych. Powinny one być częścią polityki publicznej każdego kraju, jednak wojny i nierówności często nadal temu przeszkadzają. Coraz bardziej, znakami nadziei stają się dziś domy rodzinne, wspólnoty dla małoletnich, ośrodki konsultacyjne i pobytowe, jadłodajnie dla ubogich, noclegownie, szkoły ludowe: ileż jest to znaków, często ukrytych, na które być może nie zwracamy uwagi, a które są tak ważne, aby otrząsnąć się z obojętności i pobudzić do zaangażowania w różne formy wolontariatu!

Ubodzy nie są dla Kościoła kwestią poboczną, odwracającą uwagę, ale najbardziej umiłowanymi braćmi i siostrami, ponieważ każdy z nich, swoim istnieniem, a także słowami i mądrością, której jest nośnikiem, skłania do namacalnego dotknięcia prawdy Ewangelii. Zatem *?wiatowy Dzie? Ubogich* ma na celu przypomnienie naszym wspólnotom, że ubodzy są w centrum całej działalności duszpasterskiej. Nie tylko w jego wymiarze charytatywnym, ale również w tym, co Kościół celebruje i głosi. Bóg przyjął ich ubóstwo, aby uczynić nas bogatymi poprzez ich głosy, ich historie, ich twarze. Wszystkie formy ubóstwa, bez wyjątku, są wezwaniem do

konkretnego życia Ewangelią i dawania skutecznych znaków nadziei.

6. Jest to zachęta, która wypływa z obchodów Jubileuszu. To nie przypadek, że *?wiatowy Dzie? Ubogich* obchodzony jest pod koniec tego roku łaski. Kiedy Drzwi Święte zostaną zamknięte, będziemy musieli zachować i przekazać Boże dary, które zostały złożone w nasze ręce w ciągu całego roku modlitwy, nawrócenia i świadectwa. Ubodzy nie są przedmiotem naszej posługi duszpasterskiej, ale kreatywnymi podmiotami, które skłaniają nas do ciągłego poszukiwania nowych form życia Ewangelią dzisiaj. W obliczu następujących coraz to nowych fal zubożenia, istnieje niebezpieczeństwo przyzwyczajenia się i poddania się. Każdego dnia spotykamy osoby ubogie lub zubożałe, a niekiedy, to nam samym może się zdarzyć mieć mniej, stracić to, co kiedyś wydawało nam się pewne: mieszkanie, odpowiednią ilość pożywienia na każdy dzień, dostęp do opieki zdrowotnej, dobry poziom wykształcenia i informacji, wolność religijną i wolność słowa.

Wspierając dobro wspólne, nasza odpowiedzialność społeczna opiera się na stwórczym geście Boga, który obdarza wszystkich dobrami ziemi: podobnie jak one, również owoce pracy człowieka powinny być dostępne dla wszystkich w równym stopniu. Pomoc ubogim jest bowiem kwestią sprawiedliwości, a nie tylko miłosierdzia. Jak zauważa św. Augustyn: „Dajesz chleb głodnemu; lepiej by jednak było, aby nikt nie łaknął i abyś nie potrzebował nikomu dawać. Odziewasz nagiego; oby wszyscy mieli w co się ubrać i niczego nie potrzebowali!" (*Homilie na Ewangelie i Pierwszy List ?wi?tego Jana. Cz??? druga;* Homilia 8, p. 5, ATK, Warszawa 1977).

Dlatego mam nadzieję, że ten Rok Jubileuszowy pobudzi rozwój polityki przeciwdziałania starym i nowym formom ubóstwa, a także zachęci do podjęcia nowych inicjatyw na rzecz wsparcia i pomocy najuboższym z ubogich. Praca, edukacja, dom, zdrowie to warunki bezpieczeństwa, którego nigdy nie zapewni się za pomocą broni. Wyrażam uznanie dla istniejących już inicjatyw oraz zaangażowania, które codziennie jest podejmowane na szczeblu międzynarodowym przez dużą liczbę mężczyzn i kobiet dobrej woli.

Powierzmy się Najświętszej Maryi, Pocieszycielce strapionych, i wraz z Nią wznieśmy pieśń nadziei, przyjmując za swoje słowa *Te Deum*: „*In Te, Domine, speravi, non confundar in aeternum*" – „*W Tobie, Panie, zaufa?em, nie zawstydz? si? na wieki*".

Watykan, dnia 13 czerwca 2025 r., we wspomnienie ?w. Antoniego z Padwy, patrona ubogich

LEON PP. XIV

15 listopada Światowy dzień pamięci o ofiarach wypadków drogowych oraz akcja Ratujemy życie – misyjny ambulans

Modlitwa za ofiary wypadków drogowych

Boże bogaty w Miłosierdzie, w Twoje czułe i dobrotliwe ręce powierzamy Ci wszystkich, którzy ponieśli śmierć w wypadkach i tragediach drogowych. Ty dałeś nam swego Jedynego Syna Jezusa Chrystusa, jako ofiarę przebłagalną za grzechy całego świata. Ze względu na Jego Ofiarę, obmyj ich, Panie, ze wszystkich win i grzechów. Spójrz na każde dobro, którego w życiu dokonali, na ich także niespełnione dobre plany i nadzieje, niedokończone prace. Otwórz przed nimi bramy raju, gdzie jest pełnia życia. Niech radują się z Tobą w Twoim Królestwie.

Spójrz, Panie życia i śmierci, na wielki ból i cierpienie ich bliskich. W Tobie jest ich pociecha i jedyna nadzieja. Zwróć ku nim swoje Miłosierne oblicze. Bądź przy nich blisko, o Panie, aby ich umocnić w trudach codzienności i na drogach wiary. Niech nie zawładnie nimi pustka po nagłej stracie swoich bliskich. Postaw przy nich tych, którzy ich zrozumieją, wysłuchają i będą wspierać.

Przytul do Swego miłosiernego serca, o dobry Boże, wszystkich poszkodowanych w wypadkach na drogach. Ulecz ich rany cielesne i duchowe, aby mogli dalej służyć Tobie i swoim bliźnim z oddaniem. Dodaj im odwagi do znoszenia codziennych trudów.

Jako pielgrzymi na tej ziemi, prosimy Cię, abyśmy potrafili przeżywać nasze życie zawsze gotowi na spotkanie z Tobą. Udziel nam też mądrości w korzystaniu z pojazdów mechanicznych, abyśmy nigdy nie stali się przyczyną śmierci i cierpienia naszych bliźnich. Uchroń nas samych od nagłej i niespodziewanej śmierci.

Prosimy Cię o to przez Twojego Syna a naszego Pana Jezusa Chrystusa. Amen

Źródło:www.duszpasterstwokierowcow.pl, www.miva.pl oraz www.przejscie.com